

Czesław Jaworski

Kronika adwokatury : z prac Prezydium NRA

Palestra 40/3-4(459-460), 284-286

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

■ Z prac Prezydium NRA

► W związku ze zwróceniem się do NRA przez jednego z sędziów Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, o opinię na temat wypowiedzania przez obrońców pełnomocnictw, Prezydium NRA 23 stycznia 1996 r. zajęło następujące stanowisko:

1. Udzielenie adwokatowi pełnomocnictwa do prowadzenia sprawy zasada się na zaufaniu klienta do adwokata.

Istotą stosunku, jaki zawiązuje się pomiędzy adwokatem a klientem na podstawie zawartej umowy, nie jest uzyskanie oczekiwanego przez klienta skutku, ale podejmowanie przez adwokata działań prawnych przy zachowaniu dwóch reguł: a) działania na korzyść klienta, b) szczególnie starannego działania (vide art. 5 p. o a., § 8 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu, procedury sądowe np. art. 77 § 1 k.p.k.).

2. Utrata zaufania przez klienta do adwokata nakłada na adwokata obowiązek wypowiedzenia pełnomocnictwa.

Obowiązek ten wynikający *expressis verbis* z § 48 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu jest w pełni realizowany od kilkadziesiąt lat w orzecznictwie dyscyplinarnym (vide orzeczenie O/WKD 17/62). Bez znaczenia jest, w jakim stadium postępowania brak zaufania się pojawi. Podjęcie decyzji o wypowiedzeniu pełnomocnictwa przez adwokata powinno nastąpić po wszechstronnym rozważeniu wszystkich istotnych okoliczności, łącznie z uwzględnieniem komplikacji procesowych, jakie taka decyzja może wywołać.

3. Wstąpienie innego adwokata w miejsce poprzednika, w oparciu o nową umowę zawartą z klientem, w toczącej się sprawie pozostaje w zgodzie z obowiązującym prawem, albowiem adwokat nie może odmówić udzielenia pomocy prawnej (art. 28 p. o a.).

Podjęcie się przez adwokata obrony w postępowaniu karnym nakłada na niego obowiązek należytego zapoznania się z aktami sprawy, omówienia jej z oskarżonym i przygotowanie się do wykonania czynności, jakie wynikają w danym stadium procesu. Spełnienie tych powinności powinno nastąpić w niezbędnym czasie bez niepotrzebnej zwłoki. Niemożność wykonania tych czynności w terminie określonym datą wyznaczonej już uprzednio rozprawy upoważnia adwokata do zgłoszenia wniosku o odroczenie rozprawy. Na prawo obywatela do obrony składa się bowiem zarówno formalna jak i materialna ściśle określona treść.

4. Odrebnym zagadnieniem jest nadużycie tych uprawnień i obowiązków przez adwokata dla realizacji celów taktycznych (wypowiedzenie pełnomocnictwa) lub dążności do przewleknięcia postępowania (wniosek

o odroczenie rozprawy). Wówczas po zbadaniu okoliczności sprawy może być ewentualnie postawiony zarzut popełnienia deliktu dyscyplinarnego.

5. Kierując się wyżej wymienionymi zasadami, Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej w sprawach powołanych w piśmie Sądu Wojewódzkiego przesyła to pismo do Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie wg. właściwości, celem przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego i zajęcia stanowiska.

► Wystąpienie Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej

Marszałek Senatu
Wielmożny Pan
Adam Struzik

W imieniu Naczelnej Rady Adwokackiej zwracam się z uprzejmym wnioskiem o rozważenie możliwości wprowadzenia poprawki do art. 87 k.p.c. w jego uchwalonej przez Sejm postaci.

Przepis ten wskutek uzupełnienia dotychczasowej treści słowami „i radca prawny” wprowadził sprzeczność w obowiązującym stanie prawnym. Zgodnie bowiem z aktualnie obowiązującą ustawą o radcach prawnych, radcowie mogą być pełnomocnikami tylko podmiotów gospodarczych. Ta poprawka sprawi, że albo art. 87 k.p.c. w znowelizowanej części będzie przepisem martwym, albo też, co chyba znacznie gorsze, stworzy formalne możliwości sprzecznego z prawem (aktualnie obowiązującą ustawą o radcach prawnych) zastępowania osób fizycznych przez osoby do tego nieuprawnione.

Zmiana tego przepisu nastąpiła wbrew stanowisku Biura Legislacyjnego Kancelarii Sejmu, przy opozycji Krajowej Rady Sądownictwa.

Możliwe zdaniem NRA, są dwie drogi wyjścia z tej sprzeczności:

– albo nie uzupełniać art. 87 k.p.c. o słowa „i radca prawny” pozostawiając wprowadzenie tej poprawki do czasu uchwalenia ustawy nowelizującej ustawy Prawo o adwokaturze i ustawy o radcach prawnych (zaawansowany projekt tej ustawy jest przedmiotem pracy specjalnie powołanej podkomisji sejmowej – druk sejmowy nr 289 i 533). Mogłoby to nastąpić w przepisach wprowadzających tę nową ustawę, w kształcie dostosowanym do przepisów tej ustawy.

– albo przynajmniej uzupełnić uchwaloną poprawkę słowami „w granicach obowiązujących ustaw”, co jakkolwiek jest stwierdzeniem oczywistości, to powinno jednak zmniejszyć ryzyko nadużywania tego przepisu.

Taki pogląd reprezentował przedstawiciel Naczelnej Rady Adwokackiej.

Wskazany wyżej argument sprzeczności pomiędzy ustawami – Prawo o adwokaturze i ustawy o radcach prawnych – a naszym zapisem art. 87 k.p.c., jest w opinii NRA wystarczającym dla uzasadnienia wystąpienia z nin. pismem do Pana Marszałka.

W uzupełnieniu należałoby również wskazać na możliwość negatywnych społecznych konsekwencji związanych z dopuszczeniem do zastępstwa procesowego osób fizycznych innych osób niż spoza adwokatury, nie w pełni do tego przygotowanych zawodowo. Do tej pory bowiem radcowie prawni nie mieli do czynienia ze sprawami np. z zakresu prawa spadkowego, rodzinnego i in., a szkolenie radcowskie nie obejmowało i nie obejmuje tematów z tych dziedzin prawa.

1-1

Czesław Jaworski

Benedykt Banaszak

■ Advocatus, sed non latro*

Przed laty (zaledwie? aż?) dwudziestoma, kiedy sposobem się do zawodu adwokata, pojęcie „być adwokatem” brzmiało dumnie! Miałem poczucie przynależności do – w pewnym sensie – elitarnej grupy, której działalność wyznaczają przede wszystkim normy prawa, ale również skodyfikowane dyrektywy moralne i obyczajowe ujęte w zbiorze zasad etyki i godności zawodu.

Moi ówczalni mistrzowie mieli te zasady głęboko przyswojone i – co ważniejsze – respektowali je w codziennej praktyce.

Dzisiaj zadaję sobie dręczące mnie pytanie: czy jesteśmy elitą w pozytywnym znaczeniu tego słowa, rzecz można w znaczeniu tradycyjnym, oznaczającym grupę ludzi wyróżniających się rzeczywistymi,

* Adwokat, ale nie rozbójnik.